



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI
#298, MARZEC 2014

ISSN 1505-8476



9 771505 847001

PARADOKSY SZERSZEJ PERSPEKTYWY

Lutowy wstępniak zakończyłem napomknięciem o genetycznych wątkach poruszanych w niektórych groteskach i esejach Stanisława Lema. To, co przed laty Maestro (z właściwym sobie poczuciem humoru) przedstawiał jako intelektualną spekulację – nagle staje się problemami realnymi. Lem bowiem zastanawiał się nieraz, jak możliwości komponowania komórek rozrodczych oraz przeszczepiania płodu wpłyną na liczbę matek i ojców posiadanych przez narodzonego potomka; np. inna matka służyła jajeczką, inna urodziła, itd., itp. Obecnie zaś takie działania ograniczane są jedynie etyczną (bo nie technologiczną!) barierą. Ocenę podobnych zabiegów pozostawiam Czytelnikom. Zwracam tu tylko uwagę, iż poziom dzisiejszej nauki może prowadzić do paradoksów niewyobrażalnych stosunkowo niedawno! A rozmaite paradoksy to dobry temat na zbliżający się Prima Aprilis...

Trudno nam i dziś pojąć paradoksy teorii względności (głównie te związane z tempem przepływu czasu) czy mechaniki kwantowej (np. subatomowe cząsteczki przebywające w dwóch miejscach naraz). Trudno pojąć – gdyż są one sprzeczne z codziennym, zauważalnym doświadczeniem istot przykutyh do powierzchni jednego globu oraz obdarzonych ułomnymi zmysłami i dość krótkim życiem; aczkolwiek techniczne wynalazki (i fantastyka naukowa) dość skutecznie naszą percepcję (i wyobraźnię) poszerzają. Zilustruję to paroma przykładami.

Dla ludzi starożytności i średniowiecza niewątpliwie czymś niepojętym były meteory i meteoryty. Bo jak to jest: przecież wszystkie ciężkie przedmioty od razu spadają na Ziemię, na górze zawieszona są tylko chmury, Słońce i Księżyc oraz odległe planety i gwiazdy – skąd by więc owe kamienie mogły spadać? Przy takim modelu świata (bliskim doświadczeniu, lecz z gruntu fałszywym) „niebiańskie kamienie” są zjawiskiem niewytłumaczalnym! Gdy zaś przyjrzeć się faktycznemu (ale dalekiemu od ziemskiej perspektywy) modelowi Układu Słonecznego, Drogi Mlecznej, innych galaktyk – stopy kosmicznego śmiecia krążącego w grawitacyjnych pułapkach to coś oczywistego... Podobnie dziecku trudno jest pojąć, że biel zawiera w sobie wszystkie barwy (przecież ona jest jasna, a one ciemne!). Dopiero gdy wiemy, iż to, co my odbieramy jako kolor, jest w rzeczywistości odbitym fragmentem fali świetlnej o określonej częstotliwości – rozumiemy, że biel musi być najjaśniejsza, gdyż zawiera w sobie wszystkie możliwe zakresy barw. Zresztą przedmiot postrzegany jako biały odbił od siebie całe światło (więc *de facto* „białe jest czarne”), a przedmiot postrzegany jako czarny – w całości je pochłoniął (*de facto* „czarne jest białe”). Takie figle płątane nam przez nasze mózgi podczas procesu percepcji świata zewnętrznego to nader wdzięczny temat do różnych obrazków z różnymi „zmyłkami” (np. perspektywicznymi czy kolorystycznymi).

Kwestia naszego postrzegania i pojmowania jako czynności nadmiernie ograniczonych codziennym doświadczeniem – może też wpływać na problem, jakim stała się „ciemna materia”: spajająca Kosmos i stanowiąca przytłaczającą większość jego masy, a przecież dotąd nie odkryta bezpośrednio. Potocznie przywykliśmy wszak rozumieć model atomu jako coś podobnego do pomocy naukowej w szkolnym gabinecie fizyki: duży proton, a blisko wokół niego krążący duży elektron. Rzeczywiste proporcje przypominają zaś raczej układ planetarny: jeśli proton miałby wielkość pomarańczy, to elektron krążyłby wokół niego na orbicie równej wnętrzu katedry; przytłaczającą większość przestrzeni wypełnia pustka. A pewnie nie pustka właśnie – lecz drobinki ciemnej materii wielkości (zachowując proporcje) ziarenek maku. Takiej materii może być faktycznie wielokrotnie więcej, niż materii „jasnej”; a będzie ona dla nas niedostrzegalna, gdyż prześlizguje się przez atomy (w tym atomy urządzeń badawczych) bez żadnej (praktycznie) interakcji. Przy tak rozciągniętym modelu atomu też łatwiej laikowi pojąć, dlaczego ściśnięte ciała niebieskie (np. gwiazdy neutronowe) mają tak niewyobrażalną masę (łyżeczka materii takiej gwiazdy ważyłaby tony).

A dodać do tego wszystkiego możemy wszak: osobliwości przed Wielkiego Wybuchu i wewnątrz czarnych dziur oraz struny, niecząstki, inne wymiary i wszechświaty równoległe...

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#298 MARZEC 2014

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

GRY

Adam Cetnerowski

Na drugi rzut oka

INFORMACJE

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Niusy

GALERY

Paulina Śliwa

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okrucy Ogana. Korespondencja nr 49

Karol Ginter

Recenzje Karola

Andrzej Prószyński

Półka z MC

KOMIKS

Jan Plata-Przechlewski

Apocalypse III

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4

ADRES:

80-385 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

5

STRONA:

WWW.GKF.ORG.PL

6

KONTO BANKOWE:

8

PKO BP I O/GDYŃIA
52 1020 1853 0000 9902 0067
8359

13

„INFORMATOR GKF”

ISSN 1505-8476

WYDAWNICTWO BEZ-
PŁATNE

17

20

REDAKCJA:

JAN PLATA-PRZECHELEWSKI,
GRZEGORZ SZCZEPANIAK,
MARCIN SZKLARSKI,
MICHAŁ SZKLARSKI,
TOMASZ HOGA

21

23

E-MAIL:

INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:

PAULINA ŚLIWA

DRUK:

PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

Teksty publikowane w „Informatorze” odzwierciedlają przekonania autorów i nie zawsze się pokrywają z poglądami redakcji.

URODZINY

Kochani kwietniowi Urodzeńcy!

To nie żaden Prima Apirilis –
 redakcja „Informatora GKF”
 na serio-serio Wam życzy:
zdrowia, szczęścia i słodczy
oraz mnóstwa fantastycy*!

2	Andrzej Lisowski	14	Karol Wojczekowski
	Jerzy Miksza	15	Krzysztof Ciszewski
3	Marcin Mierzejewski	17	Bartosz Karla
4	Krzysztof Leszczyński	20	Piotr Rozenfeld
	Angelika Walkusz		Sławomir Zaremba
5	Jacek Gdaniec	24	Joanna Szwankowska-Rozenfeld
7	Krzysztof Napiórkowski		Jarosław Białkowski
9	Maksymilian Górski	25	Robert Kotlarek
10	Michał Błażejowski	28	Jolanta Bałasz
13	Maria Tańska	29	



Jarosław Jaśnikowski, Druga wyprawa sir Johna Franklina

* to zapewne coś fantastycznego – a na pewno do rymu!

👁️ NA DRUGI RZUT OKA

ADAM CĘTNEROWSKI

LEWO, ŚRODEK, PRAWO

Mało która gra jest tak często wymieniana i wskazywana jako wzór dla innych gier jak LCR. Jest to obowiązkowa pozycja w każdej kolekcji poważnego gracza. Wiem, to odważne słowa – ale przeczytajcie recenzję i przekonajcie się sami.



żetony gracze po lewej, prawej lub do puli. Oczywiście może też wyrzucić kropkę, co pozwala mu zachować właściwy żeton.

Gra nabiera rumieńców, gdy gracz ma mniej niż trzy żetony. Wtedy rzuca tyłoma kostkami, ile ma żetonów! Ważne jest też to, że w przypadku, gdy gracz straci ostatni żeton, nie odpada z gry! Może jeszcze za pomocą dyplomacji (i przy odrobinie szczęścia) odzyskać część żetonów od swoich sąsiadów podczas ich tur.

CO O TYM MYŚLĘ?

Jak można nie lubić tej szybkiej, głębokiej gry? Zawsze, gdy do niej siadam, muszę się zastanowić nad strategią – rzucać lewą ręką czy prawą? Pojedynczo czy wszystkie naraz? Podać najpierw na lewo czy na prawo?

KOMU POLECAM? KAŻDEMU!

O CO CHODZI?

Gramy tutaj o punkty zwycięstwa, prestiżu, dominacji – zależnie od wybranego przez GRACZY wariantu. Rzadko która gra daje tak dużą dowolność. Punkty te reprezentowane przez plastikowe żetony. Przypominają one chipy pokerowe, ale są mniejsze i lżejsze, więc łatwiejsze do przesuwania po stole i przyjemniejsze w transporcie.

JAK TO DZIAŁA?

W swojej turze gracz rzuca trzema kostkami. Na ich podstawie przekazuje swoje





JANUSZ PISZCZEK

UZUPEŁNIENIE MARCA

Nawałnica Światła (Storm Of Light) – Nate Kenyon

Data wydania: 19 marca 2014

Wydawca: Insignis

Żyć i umrzeć w Nowej Moskwie – Maciej Musialik

Data wydania: 20 marca 2014

Wydawca: Solaris

Sto dni bez słońca – Wit Szostak

Data wydania: 21 marca 2014

Wydawca: Powergraph

Zerowe rozwiązanie – Konrad Fiałkowski

Data wydania: marzec 2014

Wydawca: Solaris

Zanieśmy im naszą wojnę – Maciej Musialik

Data wydania: marzec 2014 (wydanie drugie, rozszerzone)

Wydawca: Solaris

Ad Infinitum – Michał Protasiuk

Data wydania: kwiecień 2014

Wydawca: Powergraph



WSTĘPNE ZAPOWIEDZI KWIECIA

Korona w mroku (Crown Of Midnight) – Sarah J. Maas

Data wydania: 2 kwietnia 2014

Wydawca: Uroboros

Cicha wojna (The Quiet War) – Paul Mcauley

Data wydania: 11 kwietnia 2014

Wydawca: MAG

Księga cmentarna (The Graveyard Book) – Neil Gaiman

Data wydania: 11 kwietnia 2014

Wydawca: MAG

Skylark 1 (The Skylark Of Space) – E. E. „Doc” Smith

Data wydania: 16 kwietnia 2014

Wydawca: Solaris

Skylark 2 (SkylarkThree) – E. E. „Doc” Smith

Data wydania: 17 kwietnia 2014

Wydawca: Solaris



WWW.Wolność (WWW:Wonder) – Robert J. Sawyer

Data wydania: 17 kwietnia 2014

Wydawca: Solaris

Imajica (Imajica) – Clive Barker

Data wydania: 25 kwietnia 2014 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Mongoliada. Tom I (The Mongoliad: Book One) – Neal Stephenson, Greg Bear, Mark Teppo, E. D. DeBirmingham, Erik Bear, Joseph Brassey, Cooper Moo

Data wydania: 25 kwietnia 2014

Wydawca: MAG

Para w ruch (Raising Steam) – Terry Pratchett

Data wydania: 29 kwietnia 2014

Wydawca: Prószyński i S-ka

To (It) – Stephen King

Data wydania: kwiecień 2014 (wznowienie)

Wydawca: Albatros – Andrzej Kuryłowicz

Nieśmiertelny z Węgi – Konrad Fiałkowski

Data wydania: kwiecień 2014

Wydawca: Solaris

Bastion (The Stand) – Stephen King

Data wydania: kwiecień 2014 (wznowienie)

Wydawca: Albatros – Andrzej Kuryłowicz

Bezsenna (Insomnia) – Stephen King

Data wydania: kwiecień 2014 (wznowienie)

Wydawca: Albatros – Andrzej Kuryłowicz

Miecz Radogosta – Juraj Červenák

Data wydania: 03 kwiecień 2014

Wydawca: Erica

Droga królów (The Way Of Kings) – Brandon Sanderson

Data wydania: II kwartał 2014

Wydawca: MAG

Unicestwienie (Annihilation) – Jeff Vandermeer

Data wydania: 30 kwietnia 2014

Wydawca: Otwarte

Światło cieni – Rafał Dębski

Data wydania: 01 kwietnia 2014

Wydawca: Rebis

Ceo Slayer – Marcin Przybytek

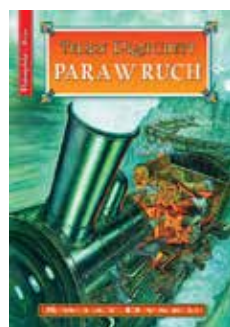
Data wydania: 15 kwietnia 2014

Wydawca: Rebis

Ostateczność – Steve White & Charles E. Gannon

Data wydania: 08 kwietnia 2014

Wydawca: Rebis





NOMINOWANI DO NAGRÓD NEBULA ZA ROK 2013

Science Fiction and Fantasy Writers of America ogłosiło listę nominowanych do nagrody Nebula za 2013 rok, Ray Bradbury Award for Outstanding Dramatic Presentation oraz listę nominowanych do nagrody Andre Norton Award for Young Adult Science Fiction and Fantasy. Zwycięzców poznamy podczas 49. corocznej gali Nebula, która odbędzie się od 15 do 18 maja 2014 r. w San Jose.

Powieść: *We Are All Completely Beside Ourselves*, Karen Joy Fowler; *The Ocean at the End of the Lane*, Neil Gaiman; *Fire with Fire*, Charles E. Gannon; *Hild*, Nicola Griffith; *Ancillary Justice*, Ann Leckie; *The Red: First Light*, Linda Nagata; *A Stranger in Olondria*, Sofia Samatar; *The Golem and the Jinni*, Helene Wecker. Nowela: *Wakulla Springs*, Andy Duncan & Ellen Klages; *The Weight of the Sunrise*, Vylar Kaftan; *Annabel Lee*, Nancy Kress; *Burning Girls*, Veronica Schanoes; *Trial of the Century*, Lawrence M. Schoen; *Six-Gun*

Snow White, Catherynne M. Valente. Krótka forma literacka: *Paranormal*

Romance, Christopher Barzak; *The Waiting Stars*, Aliette de Bodard; *They Shall Salt the Earth with Seeds of Glass*, Alaya Dawn Johnson; *Pearl Rehabilitative Colony for Ungrateful Daughters*, Henry Lien; *The Litigation Master and the Monkey King*, Ken Liu; *In Joy, Knowing the Abyss Behind*, Sarah Pinsker. Opowiadanie: *The Sounds of Old Earth*, Matthew Kressel; *Selkie Stories Are for Losers*, Sofia Samatar; *Selected Program Notes from the Retrospective Exhibition of Theresa Rosenberg Latimer*, Kenneth Schneyer; *If You Were a Dinosaur, My Love*, Rachel Swirsky; *Alive, Alive Oh*, Sylvia Spruck Wrigley. Ray Bradbury Award for Outstanding Dramatic Presentation: *Doctor Who: The Day of the Doctor*, reż. Nick Hurran, scen. Steven Moffat; *Europa Report*, reż. Sebastián Cordero, scen. Philip Gelatt; *Gravity*, reż. Alfonso Cuarón, scen. Alfonso Cuarón & Jonás Cuarón; *Her*, reż. Spike Jonze, scen. Spike Jonze; *The Hunger Games: Catching Fire*, reż. Francis Lawrence, reż. Simon Beaufoy & Michael Arndt as Michael deBruyn; *Pacific Rim*, reż. Guillermo del Toro, scen. Travis Beacham & Guillermo del Toro. Andre Norton Award for Young Adult Science Fiction and Fantasy: *The Coldest Girl in Coldtown*, Holly Black; *When We Wake*, Karen Healey; *Sister Mine*, Nalo Hopkinson; *The Summer Prince*, Alaya Dawn Johnson; *Hero*, Alethea Kontis; *September Girls*, Bennett Madison; *A Corner of White*, Jaclyn Moriarty.

wg: www.gildia.pl



NOMINOWANI DO WYRÓŻNIEŃ „NOWEJ FANTASTYKI” ZA ROK 2013

W 2014 roku „Nowa Fantastyka”, najstarszy polski magazyn poświęcony fantastyce, wręcza swoje wyróżnienia. Nagrody „Nowej Fantastyki” przyznano w dwóch kategoriach: Książka Roku (polska bądź zagraniczna) i Reflektor (nagroda przyznawana młodemu autorowi, który zdaniem jury zasługuje swoim talentem na zwrócenie uwagi czytelników).



O tym, kto zostanie nominowany oraz do kogo ostatecznie powędrują wyróżnienia decyduje Jury Nagrody, w skład którego wchodzi redaktorzy „NF” i zaproszeni przez nich współpracownicy tego miesięcznika literackiego. Za rok 2013 Jury zdecydowało się nominować – w kategorii Książka Roku: *Historia krain i miejsc legendarnych*, Umberto Eco; *Portret Pani Charbuque*. *Asystentka pisarza fantasy*, Jeffrey Ford; *Gwiazdozbiór psa*, Peter Heller; *Tysiąc jesieni Jacoba de Zoeta*, David Mitchell; *Mały Pana Boga*. *Obrazy*, Maciej Parowski (wstępnie zgłoszona została także książka *Sny o potędze* Agnieszki Haski i Jerzego Stachowicza – jednak, ze względu na fakt zasiada autorów w Jury, zdecydowali oni o wycofaniu tej pozycji); w kategorii Reflektor: Iwona Michałowska-Gabrych, Marcin Podlewski, Cezary Zbierchowski. Ogłoszenie nazwisk laureatów wpisano w przebieg gali poznańskiego konwentu Pyrkon (więc pewnie przed ukazaniem się niniejszego numeru „Informatora”...), ponadto będą one opublikowane w „Nowej Fantastyce” 4/2014.

wg: www.gildia.pl



TELEWIZYJNA GRATKA DLA FANÓW ASTRONOMII

Od 16 marca stacje telewizyjne National Geographic i Fox nadają dokumentalny cykl *Kosmos*, po którym przewodnikiem jest dr Neil deGrasse Tyson – szef nowojorskiego planetarium im. Hydena. Pierwotna wersja tego programu powstała w latach 80. i była światowym hitem (nie doczekała się, niestety, emisji w PRL-u); prowadził ją wtedy prof. Carl Sagan – m.in. współtwórca projektu SETI, współautor płytek umieszczonych na sondach Pioneer i w sondzie Voyager, autor powieści *Kontakt* (sfilmowanej przez Zemeckisa).

jpp

POLONIŚCI ZAUWAŻAJĄ KOMIKS

W lutowym wydaniu magazynu „Polonistyka” wiele uwagi poświęcono tematyce komiksu. Opublikowano teksty Przemysława Zawrotnego, Jerzego Szyłaka, Tomasza Pstrągowskiego, Łukasza Czubaka, Agaty Włodarczyk, Aleksandry Francuz, Bożeny Karasińskiej, Tomasa Żaglewskiego i Jakuba Padewskiego, zaś z Iwoną Chmielewską rozmawiała Anita Jarzyna. Czasopismo – adresowane do nauczycieli polonistów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów – odbierane jest także jako periodyk literacki. Ukazuje się od 1948 r.

wg: www.gildia.pl



POSOCZYSTA PUBLIKACJA FILMOZNAWCZA

Odrażające, brudne, złe. 100 filmów gore – autorstwa Piotra Sawickiego – to pierwsza książka w języku polskim w całości poświęcona tym najbardziej makabrycznym i kontrowersyjnym horrorom w historii kina. Przewodnik omawia sto wybranych tytułów, wśród których znalazły

Piotr Sawicki

ODRAŻAJĄCE
BRUDNE
ZŁE

się zarówno dobrze znane kinomanom filmy George'a A. Romero czy Wesa Cravena, jak i takie, których zapewne większość widzów wolała by nie znać... Wydawnictwo: Yohei

wg: www.gildia.pl

PREZENTACJA PROJEKTU GRY WG POWIEŚCI GRZĘDOWICZA

Wydawnictwo RedImp wysłuchało graczy i postanowiło nakręcić film przedstawiający grę *Pan Lodowego Ogrodu*. Do tej pory nie było żadnego materiału pokazującego, jak wygląda gra w akcji. Ten fakt wstrzymywał niektórych graczy przed wsparciem projektu na stronie Wspieram.

to. Wiele osób wręcz domagało się takiego materiału. Więc wydawnictwo, na oficjalnym kanale YouTube, zamieściło niespełna półgodzinny film prezentujący mechanikę gry. Wprawdzie użyto w nim nieco starszej wersji prototypu; ale za to grę prezentuje sam jej autor – Krzysztof Wolicki.

wg: www.gildia.pl

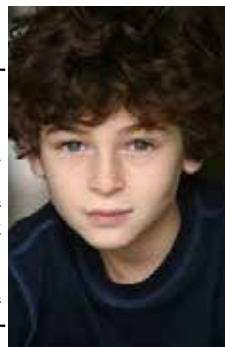
OFFOWY I FILMOWY PREQUEL THORGALA

W sieci można obejrzeć fanowski filmik pt. *Thorgal Preludium*. Film powstał na podstawie słynnej serii komiksów – i ma wyjaśniać pochodzenie tytułowego bohatera. Pomysł na zrealizowanie filmu zrodził się w głowie Piotra Rozrażewskiego w 2011 roku, po ukończeniu łódzkiej szkoły filmowej. W przygotowaniach i realizacji filmu (w 2D i 3D) pomagał mu przyjaciel i reżyser Wojciech Lewandowski. Razem nagrywali film, montowali go, walczyli o sceny... Twórcy myślą już o dalszych epizodach!

wg: www.gildia.pl

ZNAMY JUŻ MŁODEGO WAYNE'A (I NIE TYLKO)

Twórcy serialu *Gotham* wybrali odtwórcę jednej z głównych ról. W postaci osieroconego dziedzica rodziny Wayne'ów wcieli się nastoletni aktor David Mazouz (*Touch*). Kilkunastoletni Bruce, z pomocą swojego kamerdynera Alfreda oraz komisarza Jima Gordona, będzie próbował dojść do siebie po utracie rodziców. Producenci na razie nie planują ukazania w serialu jego przemiany w Batmana. Obsadzono również rolę Seliny Kyle, czyli późniejszej Catwoman. Twórcy zdecydowali, że zagra ją Camren Bicondova. Nastoletnia Selina Kyle będzie podejrzliwą i nieprzewidywalną sierotą, która zarabia na życie jako uliczna złodziejka. W *Gotham* pojawią się również m.in.: Ben McKenzie jako Gordon, Donal Logue jako detektyw Harvey Bullock, Sean Pertwee w roli Alfreda Pennywortha, Robin Lord Taylor, który zagra Oswalda Cobblepota (czyli Pingwina) oraz Jada Pinkett Smith w roli gangsterki Fish Mooney.



wg: www.gildia.pl

CORAZ BLIŻEJ KONTYNUACJI NOWEGO FILMOWEGO SPIDER-MANA

W internecie zaprezentowane zostały nowe materiały promujące film Marca Webba *Niesamowity Spider-Man 2*.

wg: www.gildia.pl

PRODUKUJĄ NOWEGO TERMINATORA

Po wielomiesięcznym castingu wytwórnia Paramount wybrała aktora, który wcieli się w nader ważnego członka ruchu oporu w filmie *Terminator: Genesis*. Nowym odtwórcą roli Kyle'a Reese'a został Jai Courtney (*Szklana Pułapka 5*). Przywódcę ludzkiego ruchu oporu – a więc Johna Connora – zagra Jason Clarke (*Wróg numer jeden*). Ponadto w nowym filmie o zbuntowanych maszynach wystąpi Emilia Clarke (*Gra o tron*) jako sama Sarah Connor. Najprawdopodobniej na ekranach kin zobaczymy również ponownie Arnolda Schwarzeneggera w roli kultowego modelu T-800. Prace nad produkcją piątej części *Terminatora* rozpoczęły się krótko po premierze filmu *Terminator: Ocalenie*, czyli w roku 2009. Od tego czasu zmieniały się wytwórnie i producenci zaangażowani w to przedsięwzięcie. Aktualnie mówi się o tym, że nowy film ma być restartem serii. Za kamerą stanie reżyser Alan Taylor (*Thor: Mroczny świat*).



wg: www.gildia.pl

DRUGA TRYLOGIA MATRIXA?

Studio Warner Bros. jest podobno zainteresowane wyprodukowaniem kolejnych filmów z serii *Matrix*, ponieważ brakuje im silnej franczyzy, która mogłaby zmierzyć się z tytułami konkurencji. W najbliższych latach mają pojawić się przecież kontynuacje *Avatara*, kolejne części *Gwiezdnych wojen* i filmy z *MCU*. W związku z tym Warnerowie desperacko starają się znaleźć serię, która mogłaby konkurować z tymi filmami. Aktualnie brak jednak jakichkolwiek bliższych informacji. Nie wiadomo, jaką rolę mieliby pełnić Wachowscy. Biorąc pod uwagę, że *Matrix* i jego dwa sequele były ich jedynymi poważnymi sukcesami kasowymi – niewykluczone, że ponownie zajmą się scenariuszem i reżyserią. Obecnie jednak nie wiadomo nawet, o czym miałyby być nowe filmy (tym bardziej, iż już w dalszych częściach oryginalnej trylogii za dużo było – dość bezsensownie wskrzeszonego i zmitologizowanego – agenta Smitha). Ponoć *Ani-matrix* nie ma mieć żadnego wpływu na filmy aktorskie. Na razie informacja jest tylko plotką, więc pewnie jeszcze trochę czasu minie, zanim studio ją potwierdzi lub zdementuje. Biorąc jednak pod uwagę, że filmy o Neo przyniosły zyski grubo ponad półtora miliarda dolarów – realizacja kolejnych części wydaje się prawdopodobna.

wg: www.gildia.pl

MISTRZ KOMPUTEROWYCH FILMÓW WCIĄŻ W FORMIE!

Tomasz Bagiński – po niedawno stworzonym dla stacji BBC widowiskowym spocie dot. Zimowych Igrzysk Olimpijskich – zaprezentował równie imponujący trailer drugiego sezonu serialu historycznego *Wikingowie*.

wg: www.gildia.pl

GODNA KONKURENCJA DLA SALI SAMOBÓJCÓW?

Obietnica Anny Kazejak miała swoją światową premierę 13 lutego br., podczas 64. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie – Berlinale. W Polsce film wchodzi na ekrany kin trzy dni po kolegium marcowego numeru „Informatora” – więc pewnie zainteresowani znają już odpowiedź na zawarte w tytule niuśa pytanie...



ARTYSTYCZNE WAMPIRY JIMA JARMUSCHA

Niezwykły reżyser nakręcił niezwykły film: *Tylko kochankowie przeżyją*; a w obsadzie m.in. Tom Hiddleston, Tilda Swinton, Mia Wasikowska, John Hurt... Po *Zmierzchu* – nadszedł wreszcie świt!

jpp

OD POCZĄTKU PISALIŚMY O TYM FILMIE!

Tegoroczne rozdanie Oscarów obfitowało, jak często to bywa, w masę rozmaitych niespodzianek; do nich możemy zaliczyć aż siedem statuetek dla *Grawitacji* Cuaróna.

red.



DOCHODZI NOWY ELEMENT GRY

Niesamowitą niespodziankę zrobił miłośnikom sagi *Gra o Tron* jej autor George R. R. Martin: w całkowitej tajemnicy dokończył pisanie szóstego tomu sagi pt. *The Winds of the Winter*. Książka ukaże się wraz z premierą czwartego sezonu serialu HBO, powstałego na podstawie cyklu. Polski tłumacz prozy Martina – Michał Jakuszewski – już pracuje nad przekładem. Premiera wkrótce!

j.p.

STRASZLIWIE ZAROBACZONA STRONKA KLUBOWA

Jak pewnie zauważyliście – od dłuższego czasu nie można wejść na internetową stronę Giekaefu. Powodem jest wyjątkowo agresywne robactwo wirtualne (długo by tłumaczyć!); odpowiednie służby cały czas nad tym pracują i – miejmy nadzieję – uporają się z tym problemem zanim niniejszy numer „Informatora” trafi do Waszych rąk.

red.



PAULINA ŚLIWA

OD REDAKCJI „INFO”:

Nasza stała rubryka GALERY nie pojawia się niestety w każdym numerze „Informatora”, jednak wciąż udaje nam się odkrywać malarzy, rysowników i grafików ozdabiających swymi dziełami nasz klubowy periodyk. Niedawno odezwała się do nas Paulina Śliwa z Bydgoszczy – i efektem tego kontaktu bę-

dzie najprawdopodobniej nie tylko poniższa galeria, ale również (może już w nieodległej przyszłości) ilustracje w giekaefowskich periodykach. Tak więc szykuje się nam już drugi, obok Andrzeja Prószyńskiego, korespondent z tego secesyjnego miasta nad Brdą. A oto, co Paulina mówi o sobie...

OD AUTORKI PRAC:



Mieszkam w Bydgoszczy, ale wychowałam się na wiosce. Rysowałam od dziecka; w niektórych latach życia więcej, w innych – mniej. Z czasem okazało się, że bez względu na wszystko nie jestem w stanie się tym znudzić.

Fantastyką zainteresowałam się w wieku wczesnym nastoletnim – dzięki mojemu kuzynowi, który wprowadził mnie w świat RPG oraz polecił parę dobrych książek. Zainteresowanie tak błyskawicznie urosło w siłę, że przetrwało pomimo braku, przez wszystkie

szkolne lata do końca szkoły średniej, w moim otoczeniu osób, które by je podzielały (oprócz siostry i kuzyna). Wykonywałam więc rysunki zazwyczaj związane z fantastyką, a szczególnie z elfami, w których się zakochałam bez pamięci. Później poznałam grafikę komputerową z wykorzystaniem tabletu graficznego; jednak nie zapalałam od niej miłością dopóty,

dopóki nie przerzuciłam się z powszechnie używanego systemu operacyjnego na inny, z oprogramowaniem znacznie bardziej nadającym się do tego celu. Teraz najczęściej rysuję ołówkami, kredkami i na tablecie (w zależności od mego nastroju i przeznaczenia pracy) – najchętniej postaci, a szczególnie kobiety i wcześniej wspomniane elfy. Inspirują mnie powieści fantasy, mitologia nordycka i gry cRPG i MMORPG, ale też w dużym stopniu twórczość innych osób.







OKRUCHY OGANA



KORSPONDENCA 49

SZPADĄ, PŁASZCZEM I CIENIEM

Skromny napis na okładce najnowszej powieści **Krzysztofa Piskorskiego** *Cienioryt* głosi: „Nowa gwiazda polskiej fantastyki”, a mnie z niekłamana radością wypada się zgodzić z tym anonsem.

Nie znałem dotąd tego autora, żaden kawałek jego prozy nie wpadł mi wcześniej w ręce – przeżyłem zatem spore zaskoczenie w trakcie lektury. Po raz ostatni podobne wrażenie wywarł na mnie *Portal zdobiony posągami* Huberatha (osobliwa rzecz – na temat tamtej książki pisałem na tych łamach niemal równo rok temu), ale akurat nazwisko krakowianina nie było dla mnie anonimowe.

Czym tak bardzo ujął mnie Piskorski? Siła by opowiadać...

Po pierwsze: nie spodziewałem się, że historię w stylu płaszcza i szpady może się tak dobrze czytać. Prawdę powiedziawszy, nigdy nie było mi po drodze z Dumasem, ani nawet z jego współczesnym odpowiednikiem – Perezem-Reverte (choć akurat *Klub Dumas Hiszpana* to bardzo sympatyczna lektura). Co innego filmy! Adaptacje *Trzech Muszkieterów* oglądałem zawsze z zainteresowaniem, a stareńki radziecki (tfu!!!) serial musicalowy czy hiszpańska animacja dla dzieci to jedne z najmilszych wspomnień mojego dzieciństwa (obok panamskiej trylogii z Michaeliem Yorkiem oczywiście). Uwielbiałem też *Czarnego Tulipana* i *Zorro*, ale kto ich za prylu nie uwielbiał. Jeśli zaś chodzi o prozę, to bliższy kontakt z tą odmianną złapałem dopiero za sprawą Kresa i jego mini-cyklu, ale niezbyt mnie tamte opowieści przewiercały.

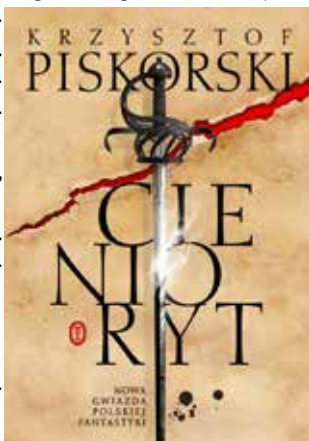
Tymczasem Piskorski, nawet jeśli nie rzuca na kolana, to z całą pewnością zrywa kapelusze z głów. Jego pisarstwo jest dojrzałe, operowanie językiem budzi zazdrość, a wyrazisty styl urzeka lekkością. Lektura to prawdziwa przyjemność: każde zdanie, każdy akapit smakują wybornie i nie pozwalają się oderwać od książki. Nienachalnie dozowana historia świata i subtelnie odślaniane jego tajemnice idealnie współgrają z rozwijającą się w świetnym tempie fabułą. Nie brakuje też humoru – i to zarówno tego rubasznego, jak i wyższych lotów (najlepiej zapamiętałem gorzko-ironiczną anegdotę o drukarzu, który zbija majątek na sprzedaży książek i nie potrafi sobie wyobrazić, że kiedyś zabraknie nie tyle tytułów do wydawania, co czytelników).

Mimo wykorzystania dosyć zgranych fabularnych schematów, udało się Piskorskiemu wypichcić historię trzymającą w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Galeria niebanalnych postaci, wielopiętrowe spiski, tajemnica i oryginalnie pomyślany świat – od powieści fantasy trudno wymagać więcej. Ale przecież ambicje autora sięgały dalej niż stworzenie typowej fantasty.

Cienioryt to powieść o zrywaniu zasłon świata. Rzeczywistość wykreowana przez Piskorskiego jest wielowarstwowa; i nie ma chyba wśród bohaterów postaci, która ogarniała by wszystkie poziomy, na których się toczy gra. W światło-cieniowej wizji wrocławianina można się doszukiwać wpływów Moorcocka (kwantowa rzeczywistość jego megacyklu *Wieczny wojownik*, gdzie każdy świat posiada

wiele warstw i jeden tylko stały punkt – miasto Tanelorn, ale nie wszystkie istoty mogą się między tymi płaszczyznami przemieszczać: ludziom ta umiejętność nie jest dana, chyba że posłużą się jakimiś potężnymi artefaktami) czy Żelazny'ego (Amber i jego światy-cienie), ale przecież nie żyją on od nich, tylko rozwijają swoją własną kreację, w pomysłowości bijąc poprzedników na głowę.

Dawno już nie spotkałem tak oryginalnej koncepcji literackiej rzeczywistości, co zadaje kłopot wszystkim malkontentom, twierdzącym, że w fantasy nie da się już niczego nowego wymyśleć. Otóż można i Piskorski właśnie to udowodnił. Trzeba po prostu mieć odrobinę talentu i odwagi, by z banalnej obserwacji, że każda istota rzuca cień, zbudować świat, w którym ten fakt może mieć niebagatelne konsekwencje. Nie chcę się na ten temat rozpisywać, bo z rozpędu mogę zdradzić najważniejsze wątki powieści, a chciałbym Was z tego miejsca gorąco zachęcić do lektury. Parę słów na jej temat się Wam jednak należy...



Cień to bardzo niebezpieczna figura: zetknięcie się z cieniem innej żywej istoty może spowodować wymianę jaźni, dlatego w świecie Piskorskiego wkłada się sporo energii w to, aby taką ewentualność zminimalizować. Ale istnieją ludy, które praktykują takie zjednoczenia, w efekcie dochodzi u ich przedstawicieli do zatracenia własnej indywidualności i pozyskania wieloosobowej świadomości. Aż chciałoby się powiedzieć, że imię ich jest Legion, tylko że dokładnie tak nazywa się jedna z bohaterek powieści.

Jednocześnie cień to też konkretna rzeczywistość, do której ludzie nauczyli się przenikać – tą sztuką parają się specjaliści nazywani cieniemistrzami. Dzięki ich umiejęt-

nościom można chociażby zakrzywić przestrzeń, przemieszczając się między dowolnie oddalonymi od siebie zacienionymi miejscami czy budować bardziej niezawodną broń lub specyficzne urządzenia optyczne. Ale świat cienia ma też swoich mieszkańców, będących odbiciami osób ze słonecznej strony, którzy nie bardzo są zadowoleni z tego, że ich jaśni bracia rozpanoszyli się w ich królestwach.

Fabula *Cieniorytu* toczy się zarówno po jasnej, jak i ciemnej stronie rzeczywistości w portowym mieście Serivie. Głównym bohaterem jest fechtmistrz Arahon, który wynajmuje swój rapier tym, którzy lepiej zapłacą. A ponieważ w stolicy królestwa spiski rosną niemal na kamieniach – na brak zatrudnienia nie może narzekać. Zaplątuje się jednak w dość paskudną intrygę, która znacznie przerośnie jego wyobrażenia o świecie i zaprowadzi w takie jego rejony, z których nie wrócił jeszcze żaden żywy.

Ważnym wątkiem powieści jest wierność, zwłaszcza ta związana z dotrzymaniem umowy. Arahon nade wszystko ceni swój honor i, nawet wobec utraty nadziei na wypłacenie należności, nie porzuca zlecenia, którego się podjął. Z istic d'artagnanowską fantazją realizuje swoje cele, dokonując prawdziwie spektakularnych czynów, jak na przykład zwycięski pojedynek z ośmioma przeciwnikami. Ta łotrzykowska postać zdecydowanie daje się lubić i może wyrosnąć na groźnego rywala Geralta.

Nie mam wątpliwości, że *Cienioryt* to najlepsza polska powieść fantastyczna AD 2013. Jest jak ożywczy powiew, pełna świeżości i uroku typowego dla egzotycznych krain. Jeszcze polska fantastyka nie zginęła, skoro jest w stanie wydać z siebie takie dzieło! ■

JAK PROPAGOWAŁEM GENDER, CZYLI REMANENT WIELKOPOSTNY

Grzech to świadome i dobrowolne przekroczenie prawa Bożego – gdyby nie te jasno sprecyzowane warunki, poniższe wspomnienia musiałyby nosić podtytuł „spowiedź grzesznika”. Chcecie wiedzieć, jak do tego o mały włos nie doszło – to przeczytajcie.

W drugim numerze redagowanego przeze mnie fanzinu „Dragon Helm” (z czerwca 1992 r.) zamieściłem opowiadanie Deborah Millitello *Czy dziewice są smaczniejsze? (Do virgins taste better?)*. Było to jedno z dwóch opowiadań, które jak dotąd przełożyłem z angielskiego (pierwszym był killkustronicowy fragment z *Niedokończonych opowieści* Tolkiena zatytułowany *Words of Hurin and Morgoth*), więc może dlatego zapamiętałem je tak dobrze.

Short Millitello znalazłem w jednym z numerów „Marion Zimmer Bradley’s Fantasy Magazine” z roku 1989. Na początku lat 90. XX wieku proza fantastyki była rzadkością na naszym rynku. Książek wychodziło niewiele, opowiadań w prasie – jak na lekarstwo, każdy tekst był na wagę złota. „DH” miał ambicje prezentowania fantastyki baśniowej, dlatego materiału do niego szukałem, gdzie się da. Nie wiedziałem wówczas, że Bradley miała za sobą działalność w ruchu lesbijskim, była zdeklarowaną feministką i neopoganką – gdybym miał taką wiedzę, zachowałbym daleko posuniętą ostrożność w kontaktach z jej twórczością oraz literaturą przez nią promowaną (trzeba jednak dodać, że w latach 90., parę lat przed śmiercią, MZB ponownie stała się chrześcijanką i powróciła do kościoła episkopalnego). Działając wówczas w dobrej wierze i trochę po omacku, sięgnąłem po klubowy egzemplarz pisma wydawanego przez autorkę *Mgiew Avalonu* (nb. nigdy nie skończyłem tej powieści – jej antychrześcijańska zajadliwość zniechęciła mnie do lektury po kilku rozdziałach, mimo że zawsze byłem fanem opowieści o rycerzach okrągłego z tyłu). Moją uwagę przykuło opowiadanie Millitello, ale głównie dlatego, że było jednym

z krótszych (dla niewprawnego tłumacza, znającego język oryginału przeciętnie, ważne jest, aby jak najmniej czasu tracić na przeszukiwanie słowników). Od słowa do słowa, akapit po akapicie, odślaniała się przede mną historia podłego życia młodej dziewczyny, wydanej wpierną pastwę chutliwych czarodziejów, a potem dupkowanego króla. Zakończenie okazało się zaś dosyć przewrotne – trochę w stylu, który sam wówczas próbowałem praktykować.

W roku 1992 kończyłem szkołę średnią i dopiero wybierałem się na studia. Szaleństwa politycznej poprawności, emancypacja mniejszości seksualnych czy wreszcie ideologia gender, tak popularne na Zachodzie i w Stanach, były wówczas niemal nieznanne w Polsce. Skąd więc mogłem wiedzieć, że humor tego opowiadania jest z piekła (tzn. z gender) rodem?

No dobra, nie będę Was dłużej trzymał w niepewności (szanse na to, że ktoś to opowiadanie czytał, a na dodatek – dotąd je pamięta, są równe zeru). W finale historii niesympatyczny władca postanawia, ratując własną d..., wydać dziewczynę na pastwę smoka. Potwór jednak, wysłuchawszy historii jej życia, ulitował się nad sierotą, a w zamian zjadł... króla, który nadal pozostawał prawiczkim. Smoki bowiem gustują w dziewczicach, a dziewczice błękitnokrwiste (bez względu na płeć) są dla nich najszybszym przysmakiem. Dziewczyna ostatecznie została kochanką smoka (smoki, jak wiadomo, potrafią przybierać ludzką postać) i przyszłą matką ich potomstwa (jakiż by ono nie było). Mówiąc jednym słowem: Sodoma i Gomora!

Tak, dzisiaj bym już chyba nie opublikował tego skrajnie feministycznego, ziejącego nienawiścią do AWL oraz mężczyzn, opowiadania. Ale 22 lata temu dałem się podstępnie podejść genderystce – i trochę mi dziś z tego powodu wstyd.

Wasz wielkokacki korespondent

KAROL GINTER

LĘKI Z EPOKI RESETU

Frederick Forsyth

Czarna lista

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nęskane są brutalnymi morderstwami popełnianymi przez fanatycznych islamistów. Inspiratorem tej nowej fali przemocy jest tajemniczy Kaznodzieja. Zabójcy są neofitami, którzy nigdy wcześniej nie zetknęli się z islamskimi terrorystami, ale teraz dali się porwać płomiennym kazaniem umieszczonym w Internecie. Działają spontanicznie i nie tworzą organizacji, którą można byłoby zinfiltrować – więc w efekcie są nie do wykrycia aż do momentu popełnienia zbrodni.

Jedyny sposób rozprawienia się z nowym zagrożeniem to zlikwidowanie Kaznodziei. W Białym Domu zapada odpowiednia decyzja, a jej wykonanie zostaje zlecone TOSA, czyli Komórcze Wsparcia Operacyjno-Technicznego. Pod tą niewinną i niebudzącą podejrzeń nazwą kryje się tajna organizacja rządowa tropiąca wrogów Stanów Zjednoczonych. Zadanie zlikwidowania Kaznodziei powierzono Tropicielowi. Pseu-

donim ten nosi podpułkownik Kit Carson, który większość kariery wojskowej spędził w marines. Staje teraz przed wielkim wyzwaniem – bo jak można zlikwidować przeciwnika, gdy nie zna się jego tożsamości i wyglądu? Kaznodzieja pojawia się w Internecie tylko zamaskowany, a namierzenie lokalizacji,

z której jego nagrania trafiają do sieci, przerasta możliwości rządowych specjalistów. Tropiciel jest jednak zdeterminowany i pomysłowy. No, i czasami po prostu sprzyja mu szczęście.

Bardzo lubię powieści Forsytha. Autor dba o wiarygodność najdrobniejszych detali. Podczas lektury ma się wrażenie, że to wręcz nieco podkoloryzowany reportaż. Intryga też jest na wysokim poziomie; czego się zresztą spodziewałem sięgnąwszy po tę powieść. Zawsze mi się też bardzo

podoba, gdy Forsyth uwypukla rolę zbiegów okoliczności. Przypadek może zdecydować o wszystkim. Ważne, aby nie zaprzepaścić szansy. Doskonała lektura! ■

www.karolginter.pl

/tytuł od redakcji INFO/

FREDERICK FORSYTH

Czarna Lista





Tym razem nie będzie płytki DVD, lecz kaset magnetofonowa. Nasz stały bydgoski Korespondent wraca w tym przedkwietniowym numerze do twórczości prozatorskiej (część z Was zapewne pamięta, kilkakrotnie wydany przez GKF, zbiór jego nowel *Pierwsze Słowo*). Inspiracją stały się słuchowiska Tadeusza Rossa, emitowane wiele lat temu w kultowym programie radiowej Trójki – *60 minut na godzinę*. Autor poniższych parafraz (który

oryginały nagrywał sobie na kasety magnetofonowe; ostatni z wyemitowanych odcinków zarejestrował niewiele przed wprowadzeniem stanu wojennego!) zauważył zresztą trafnie, iż wiele „trójkowych” słuchowisk zawierało w sobie całkiem sporo elementów fantastycznych, aczkolwiek zazwyczaj bliższych surrealizmowi niż fantastyce zwanej naukową.

Red. Nacz.

ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

STASIEK – REAKTYWACJA (2014)

Stasiek wszedł na mównicę i spojrzął po Wysokiej Izbie. Ci z prawej spali, ci z lewej drzemali, ci w centrum chrapali. — Co tu robisz? — pomyślał Stasiek. — Przecież nie będę sobie gęby zdzierał po próżnicy.

— Raz, dwa, trzy, próba mikrofonu! — ryknął Stasiek, aż się Pani Marszałek poderwała ze swojego okopu na górze. Niektórzy śpiący otworzyli po jednym oku, inni śpiący się pobudzili i patrzyli tępo przed siebie.

— Wysoka Izbo — zagaił Stasiek i zabrał się do czytania tego, co mu napisali. Ciężko mu szło, bo było nabazgrane, więc jąkał się i dukał, aż miło.

— Jesteście dyslektykiem, kolego kocie? — rzucił ktoś z lewej, patrząc na Staśka, jakby chciał go przepalić na wylot. — Bo jeśli tak, to zapraszamy do naszego klubu.

— Co to, to nie, — rzucił Stasiek — jeszcze mi będziecie kazali orientację zmieniać, a wtedy już w ogóle w niczym się nie zorientuję. I tak mam raczej trudno, bo raz zawiewa z lewej, raz z prawej, i komu tu mam wierzyć?

— To może do nas? — rzucił ktoś ze środka, ale kto, tego Stasiek dobrze nie widział, bo trudno mu było rozpoznać po samym czubku głowy. — Po waszej odzywce widzę, że jesteście prawdziwym Polakiem, bez żadnej zakamuflowanej opcji, więc nadajecie się do nas, jak mało kto.

— Czemu nie, — zgodził się Stasiek — tylko co ja z tego będę miał?

— Będziecie mieli u nas dobrze, a jak się sprawdzicie, to może podrzucimy wam brukselkę. W końcu trzeba nieść kaganiec oświaty zacofanym ludom, a kto sobie z tym lepiej poradzi, jak nie Polak prawdziwy? I zamiast tych gryzmołów, co je przed sobą trzymacie, damy wam tablet nowoczesny, na którym wszystko będzie nagrane jak trzeba, więc od dyslektyków nikt was więcej wyzywać nie będzie.

— *Freude, schöner Götterfunken* — zanucił Stasiek, zbiegając z mównicy. — Trzeba będzie czym prędzej obstalować te kagańce dla wszystkich, bo jak nie, to zagryziemy się wszyscy nawzajem, całkiem jak w naszej Izbie.

STASIEK – REWOLUCJE (2034)

Stasiek siadł na przyzbie. Górą leciał Fobos, dołem chmura rdzawego pyłu. Z pyłu wylazł marsochód, z marsochodu miastowy.

— Dzień dobry, gospodarzu — zagaił miastowy — daleko stąd Tarantogów?

— Bliżej niż dalej — odrzekł Stasiek i rzucił okiem na miastowego. — Zaraz za Lemową Wolą, to każdy jeden wie. — Jesteś pan z Unii Marsowej? — dorzucił.

— Skąd pan wiesz? — rzucił miastowy. — Tak się w oczy rzuca? — indagował.

— A byli tu już tacy podobni i też indagowali — rzucił Stasiek. — Hodowli prztemocłów się czepiali. Że niby klips w uchu na mus musi być — jeszcze raz rzucił i kontynuował: — A że prztemocle uszów nie mają, to pojechali jak zmyci. Podobno w Parlamencie Marsowym nową ustawę przygotowują, że prztemocle mają mieć uszy. Co by porządek był.

— Co prawda, to prawda — zgodził się miastowy. — Ostatnio żeśmy uchwalili, że góry na Marsie nie mogą mieć więcej niż 20 kilometrów w pionie. W końcu to poza atmosferą, mógłby się ktoś udusić. A jak się prztemocle chowają?

— A co się nie mają chować? — rzucił Stasiek. — Gadzina rdzą się żywi, a tego badziewia pełno dookoła. Widzisz pan?

— A co nie mam widzieć? — rzucił miastowy. I gdy to rzucił, rzuciło mu się w oczy, że wszystko wokół jest rdzawe, a tylko Stasiek biało-czerwony.

— Albośmy to jacy-tacy — rzucił Stasiek. — W kraju zwalczyliśmy czerwonkę, a teraz w kraterze Gusiew odkręcamy to, co naczernił ten Ruski. A jak już prztemocle wszystko zjedzą, to krater będzie się nazywał Stasiek — co jest słusne i sprawiedliwe. ■



Tadeusz Ross jako Zulu Gula

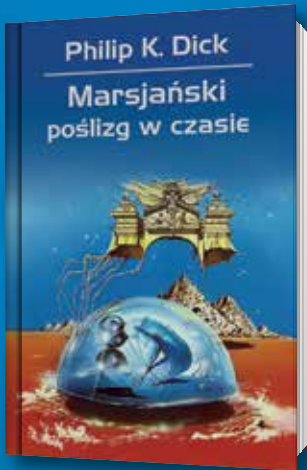
Podobnie, jak w przypadku innego kultowego dzieła, Reaktywacja i Rewolucje są jedynie kalkami oryginału. Czy warto więc sobie nimi zaprzętać uwagę? — Czemu nie? — rzuciłby zapewne Stasiek. I czym bliżej Pierwszego Kwietnia – tym bardziej miałby rację...

W „Informatorze” nr 293 (z października ubiegłego roku) przypomnieliśmy komiks PiPiDżeja będący parodią filmowego „Czasu Apokalipsy” w scenerii Afganistanu zajętego przez Sowietów. Powstał on w roku 1984.

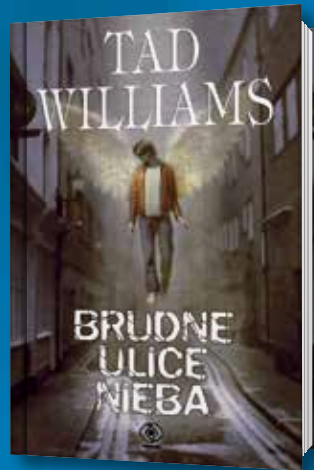
Teraz – dokładnie trzydzieści lat później oraz w przeddzień kolegium niniejszego numeru – nasz RedNacz narysował jego kontynuację...

Redakcja





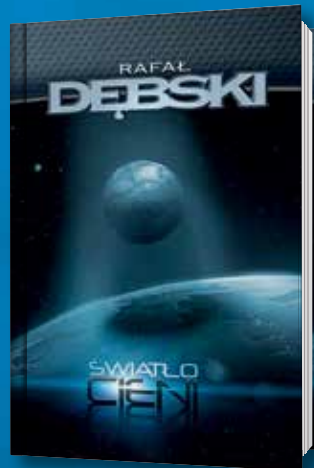
Zabawna i zarazem bolesna powieść Dicka w kolekcjonerskiej serii z opracowaniem graficznym Wojtka Siudmaka.



Pierwsza część cyklu o Bobbym Dolarze, adwokacie dusz zawieszonych między Niebem a Piekłem.



6 tom przygód Atticusa O'Sullivan, bohatera cyklu „Kroniki Żelaznego Druida”.



Pierwsza powieść z nowej serii polskiej fantastyki „Horyzonty zdarzeń”. W przygotowaniu *CEO Slayer*. *Pogromca Prezesów* Marcina Przybyłka.

